

GRECJA BRONI NIEBA RAZEM Z IZRAELEM... I ARABAMI [KOMENTARZ]

Międzynarodowe ćwiczenia lotnicze „Iniochos 2021”, które właśnie rozpoczęły się w Grecji to tylko jeden z dowodów na to, jak skuteczną politykę międzynarodową potrafi prowadzić to relatywnie niewielkie państwo. Podczas gdy pozostający w NATO Turcy są pod tym względem w dużej mierze izolowani, to ich geopolityczny rywal potrafi ściągnąć do siebie nie tylko sojuszników z NATO, ale także Izraelczyków i samoloty z państw arabskich. Teraz już ćwiczących ze sobą jednocześnie.

W ćwiczeniach „Iniochos 2021” poza Grekami biorą udział Amerykanie, Cypr, Hiszpania i Kanadyjczycy, jednak największą ciekawostką jest udział izraelskich F-15 i F-16 i... F-16E/F należących do Zjednoczonych Emiratów Arabskich. Wspólne ćwiczenia samolotów tych dwóch państw do niedawna wydawało się niemożliwe, ale jak widać porozumienie zawarte przy pomocy administracji Donalda Trumpa jesienią ubiegłego roku nie zostało zawarte wyłącznie na papierze.

Grecy jako gospodarze przedsięwzięcia odnieśli tym samym duży sukces na arenie międzynarodowej. Ćwiczy u nich bowiem nie tylko – tradycyjnie – Zachód, ale także partnerzy z innych kręgów kulturowych. Dodajmy, że partnerów tych łączy pewne podobieństwo na arenie międzynarodowej. Zarówno ZEA i Izrael niepokoi wzrost znaczenia i ambicji państwa tureckiego, które dla realizacji swoich interesów nie waha się przed użyciem siły.



30 LAT JW GROM 

**JEDNOSTKA WOJSKOWA GROM
JAKO INSTRUMENT POLITYKI BEZPIECZEŃSTWA
RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ**

Sklep.Defence **24**

Reklama

Państwa islamskie, wbrew powtarzanym w Polsce czasem stereotypom **nie są bowiem monolitem i pomimo wspólnej religii, żywe są w nich antagonizmy kulturowe i narodowościowe.** Konflikt

arabsko-turecki istnieje z mniejszym lub większym natężeniem od czasów pojawienia się Turków w Azji Mniejszej, a turecka dominacja nad światem islamu nie jest wcale dobrze wspomniana. Turcja ma też dobre stosunki z szyckim Iranem, którego jako wroga traktują zarówno arabskie państwa z Zatoki Perskiej, jak i Izrael. Ankarą wchodziła się też konflikt Kataru z jego sąsiadami i jej wojska zajęły się ochroną tego kraju, jest także aktywna w Afryce Wschodniej. Turecko-arabski konflikt do niedawna jaskrawo przejawiał się w **Libii**, gdzie stanęła tam po stronie Rządu Jedności Narodowej z Trypolisu, a państwa arabskie – Chalifa Haftara, a także interwencje wojskowe na terytoriach Syrii i Iraku.

Tymczasem Grecy, historycznie skonfliktowani z Turcją wydają się sprawnie tą sytuację **wykorzystywać**. Chociaż nie są państwem bogatym, to **ich lotnictwo wojskowe i jego infrastruktura cały czas pozostaje na wysokim poziomie, a warunki geograficzne greckich wód terytorialnych są wymarzoną miejscem do prowadzenia ćwiczeń**. W oparciu o ten atut tworzona jest więc teraz sieć relacji z państwami mogącymi w przyszłości stać się przeciwnikiem Turcji.

Czytaj też: [Brytyjskie fregaty proponowane Grecji](#)

Izraelczycy chętnie trenują w Grecji od dawna, wykorzystując możliwości swobodnego operowania nad dużymi akwenami morskimi, czyli coś, czego nie mają możliwości doświadczyć nad niewielkim terytorium i wodami terytorialnymi Izraela. Nie są zresztą jedynymi amatorami „greckiego klimatu” (i systemów S-300 i Tor M1 rozmieszczonych na Krecie i aktywowanych na potrzeby ćwiczeń. Identycznych systemów jakich używają m.in. Syria i Iran).

Np. w ubiegłym miesiącu do Grecji przyleciało na ćwiczenia sześć saudyjskich F-15, co prezydent Turcji określił jako „godna ubolewania”. Saudyjczycy ćwiczyli z bazy Souda na Krecie ataki na cele naziemne i nawodne, a także zdobywanie panowania w powietrzu. Towarzyszyły im myśliwce greckie.

Wspólne ćwiczenia to najwyraźniej tylko jeden z elementów polityki tworzenia **nieformalnej regionalnej koalicji**. Grecy bowiem wspomogli Arabię Saudyjską także w inny sposób. Jeszcze w tym miesiącu ma zostać podpisana grecko-saudyjska umowa o rozmieszczeniu w Arabii Saudyjskiej baterii Patriotów wraz z co najmniej 40-osobowym personelem. Transakcja jest wiązana. Saudyjczycy bowiem mają się zobowiązać nie tylko do sfinansowania całej operacji ale... podniesienia greckich systemów do standardu PAC-3+. Całe przedsięwzięcie wygląda więc jak transakcja handlowa. Podobny charakter ma zresztą przeprowadzanie ćwiczeń w greckiej przestrzeni powietrznej.

Czytaj też: [Saudyjskie F-15 i greckie F-16 wspólnie na Krecie](#)

Grecja ubiła też **ciekawą interes z Izraelem**. Chodzi oczywiście o szkołę lotniczą, która ma powstać w Grecji na bazie doświadczeń izraelskich z samolotem M-346 Lavi. Porozumienie ma wartość 1,65 mld USD i obejmuje stworzenie ośrodka szkoleniowego przez izraelską firmę Elbit Systems a także prowadzenie jej przez 22 lata. Akademia zostać stworzona zgodnie ze wzorcami izraelskimi i zakupionych zostanie dla niej 10 samolotów M-346 Master, na czym z kolei zarobi włoski Leonardo. Elbit będzie integratorem systemów, ale także dostarczycielem zaplecza symulatorowego. Dostarczy również zestawów modernizacyjnych do greckich samolotów szkolnych T-6 Texan II, tak aby stały się integralną częścią całego rozwiązania. Cała transakcja została okrzyknięta rekordową we wzajemnych relacjach izraelsko-greckich, a także przyczynkiem do wzmocnienia wzajemnych relacji – politycznych i gospodarczych. Przyszłość pokaże na ile zamieniają się one w jakiś przyszły - mniej lub bardziej formalny - sojusz.

Przykład Grecji pokazuje jak można wykorzystać posiadane atuty dla szeroko rozumianej poprawy własnej obronności i to nie tylko do budowania sieci sojuszy i dobrych relacji, ale też nawet **uzyskiwania środków na modernizację techniczną czy utrzymanie infrastruktury**. Nasuwa się pytanie na ile podobne rozwiązania mogłaby zaimplementować i siebie Polska, nad którą także ruch lotniczy jest - przynajmniej na razie umiarkowany, a której potrzeby w zakresie modernizacji technicznej są dzisiaj - delikatnie mówiąc - wysokie.